

# KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.  
Szanny Język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość  
Boga i bliźniego, obowiązki.

Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika“.

„Katolik“ z „Rodziną“ wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik“ z „Rodziną“ i „Pracą“ kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadko) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitung-Preisliste Nr. 36).

## Czas odnowić przedpłatę na nowe ćwierćrocze.

Obecni Szan. Abonentci niech przedpłatę odnowią  
wczas, a innych, którzy gazety nie czytają, niech za-  
chcą do zapisania sobie także „Katolika“.

## Stanowisko „Katolika“ do sprawy posłów i centrum

Jest tak znane, że zbyt rzadko bylibyśmy pisali o  
tem artykule. Ponieważ jednak w ostatnich czasach  
nastąpiło pewne zamieszanie w naszym społeczeństwie,  
ponieważ inne gazety wciągnęły (bardzo niepotrzebnie)  
„Katolika“ w swoje spory, ponieważ wreszcie gazety  
niekatolickie zaczynają na dobre agitować przeciw  
sprawie partii centrum, przeto „Katolik“ widzi się  
spowodowany, zabrać głos w sprawie posłów i cen-  
trum.

„Katolik“ stoi na stanowisku par-  
tyi centrum i jest tego zdania, że lud  
górnoszląski powinien się tej partii  
trzymać.

Dla czego? Dla tego, 1) że centrum jest partią  
utworzoną na zasadach ściśle katolickich, broniącą  
prawdy, wolności i prawa każdego, a lud górnośląski  
prawie cały katolicki; 2) że lud jej się dotąd trzymał,  
a w zasadach partii nie się nie zmieniło, co było  
uprawnionym powodem do odłączenia się od partii  
centrum; 3) że partia centrum sprawy ludu polskiego,  
a mianowicie sprawę językową, która jest dla nas, po-  
wierzając najważniejszą, zawsze popierała i za nią gło-  
sowała.

Nie ma tedy żadnego powodu, aby lud katolicko-  
polski na Śląsku zrywał z partią centrum; prze-  
ciwnie, trzymanie się partii centrum jest i dziś, jak  
dotąd, (pomijając już wszelkie inne powody) nakazane  
przez prosty, ale zdrowy rozum polityczny, polityczną  
konieczność.

Na Górnym Śląsku są katolicy polscy i niemie-  
cy; jak dotąd katolicy obu narodowo-  
ści razem się trzymali przy wyborach,  
taki nadal być powinno, albowiem ta zgoda  
stanowi siłę partii centrum wobec niekatolików. Jak  
zgoda obu stron partia centrum przed laty na Gór-  
nym Śląsku urosła, tak zgoda tylko zdoła się na swo-  
jem stanowisku utrzymać. Niezgoda i rozdział może  
jedynie przeciwnikom katolików korzystać przyniesić, a  
nam katolikom szkodzić.

Katolicy polscy na Śląsku są liczniejsi od nie-  
mieckich; uprawa posłów katolickich stoi przez głosy  
ludu polskiego. Słuszną więc rzeczą, aby posłowie

górnoszląscy byli dopasowani jak najlepiej, do wybo-  
rów polskich, gdyż im posel bliższy ludowi, im więcej  
niemi serdecznymi z nim złączony, tem lepiej dla po-  
sła, ludu i sprawy. Dla tego najodpowie-  
dniejszym posłem dla ludu katolicko-  
polskiego na Śląsku jest taki mąż, któ-  
ry jest tej samej wiary, tego samego ję-  
zyka, tego samego pochodzenia, co lud.

Lecz ponieważ w owych czasach, gdy posłów ka-  
tolickich wybierać zaczęto, w pierwszym rzędzie cho-  
dziło o obronę sprawy katolickiej, a nadto nie było  
można dla wszystkich powiatów takich posłów znaleźć,  
przeto wybrano też Niemców z rodu, lecz katolików.  
Ci posłowie, chociaż Niemcy, bronili także spraw ludu  
polskiego, a mianowicie sprawę językową i zawsze za  
ludem głosowali. Dla tego też lud ich ciągle obierał.

Dziś, gdy sprawy ściśle katolickie nie są tak za-  
grożone jak wówczas, a natomiast sprawy językowe  
najwięcej paląciami się stały, gdy większa dojrzałość i  
samowiedza ludu polskiego wywołały pragnienia ludu,  
aby posel był mu pod wszelkim względem jak naj-  
bliższy; gdy wreszcie rozwój spraw socjalnych nabie-  
ra takiego kierunku, że potrzeba jak najsilniejszej spoj-  
ni między posłem a ludem, aby partje przewrotu klina  
owego między nich nie wbiły; — należy dobrze roz-  
ważyć nie tylko ludowi, ale i jego przewodnikom, jak-  
by tę rzecz bez szkody dla sprawy i dla ludu, bez na-  
rażenia się na zarzut niesprawiedliwości i niewdzięcz-  
ności, bez osłabienia partii centrowej zaopatrzyć.

Grono mężów wybitnych, przeważnie księży gór-  
noszląskich, przewidując potrzebę, postawiło już  
przed kilku laty następujące zasady co do tej  
sprawy.

1) Gdy obywatelską cnotą jest, skoro lud mężom,  
którzy się około niego zasłużyli, wdzięcznością płaci,  
przeto lud górnoszląski tej cnoty powinien się rzucić  
względem obecnych posłów swoich, którzy ku zupeł-  
nemu zadowoleniu poselstwo sprawowali, i obierać ich,  
gdy niczego z zasadom partii przeciwne-  
go nie uczynili i względem ludu zawsze  
sprawiedliwie i słusznie postępowali  
tak długo, jak długo sami mają wolę posłować.

2) Skoro który z nich ustąpi lub umrze, naten-  
czas przy następcy jego należy się kierować następują-  
cemi zasadami: a) kandydat musi być wzorowym ka-  
tolikiem, b) kandydat musi należeć do centrum, c) kan-  
dydat musi umieć po polsku, jeżeli chce być wybrany  
w okręgu z przeważającą ludnością polską, gdzie tyl-  
ko jednego posła się wybiera, d) w okręgach wybor-  
czych, gdzie wybierają 2 posłów, a gdzie ludność co  
do języka mieszana, musi przynajmniej 1 z posłów

tak umieć po polsku, aby się dokładnie mógł z ludem  
porozumieć we wszystkich sprawach.

Te zasady nie są żadną nowością, ani zasadami  
jakiej gazety, lecz są ułożone od lat przez zacnych me-  
żów górnoszląskich, a mianowicie księży, co się tu z  
naciskiem podaje. Zostały one też już uznane pr y  
wyborach w powiecie pszczyńsko-rybnickim i koziels-  
ko-strzeleckim.

Tych zasad trzyma się „Katolik“ i  
wzywa swoich czytelników, aby i oni  
ich się trzymali, ponieważ te zasady są słuszne  
i sprawiedliwe, opierają się na prawem rozumieniu  
stosunków ludu polskiego na Śląsku, a nikomu krzy-  
wdy nie robią.

Wszystko, co się mówi i pisze w sprawie wybo-  
ru posłów inaczej, niż te zasady wskazują, uważa „Ka-  
tolik“ za niefortunne, nie w porę lub zgola szkodliwe  
sprawie katolickiej i polskiego ludu na Górnym Ślą-  
sku, albowiem sądzi, że dziś fundamentem dla wszy-  
stkich rozumowań ustnych lub pisanych gwoi wybo-  
rów powinno być: Idziemy z partią cen-  
trum!

Przy tej okazji dobrze będzie sobie przypomnieć,  
że w sprawie posłów komitety powiatowe  
wyborcze mają przede wszystkim ważny głos. Od  
tychże komitetów zależy najwięcej, aby sprawa  
posła została zaopatrzona dobrze dla sprawy i po my-  
śli wyborców. Aleby zaś członkowie tych komitetów  
wiedzieli, czy wola wyborców zgadza się z ich  
zdaniem, uważamy za konieczne potrzebne zebra-  
nia wyborcze, na które i sam kandydat stanąć  
powinien. Bardzo słusznie też powiedział Przew. Pks.  
dzianek Philippi na zebraniu w Mikołowie: „My (ko-  
mitet) polecamy wam kandydata, lecz wasza w tem  
wola, czy go chcecie, czy nie.“ Na tych zebraniach  
powinni też wyborcy stawiać pytania do posła, żądać  
wyjaśnienia o tem lub owem, co za potrzebne uwa-  
żają itd. Ponieważ zaś na każdym zebraniu wybor-  
czem w powiatach z przeważającą ludnością polską  
jest znacznie więcej wyborców polskich, niż niemie-  
ckich, przeto wyborcy polscy powinni mieć na zebra-  
niu co najmniej tyle czasu do obrad, tyle mów  
itd., jak wyborcy niemieccy. Aby w tej mierze niko-  
mu krzywdy nie zrobić, byłoby dobrze na początku  
zebrania stwierdzić, ilu wyborców polskich, a ilu nie-  
mieckich.

Gdy to wszystko będzie się jak należy zachowy-  
wało, nie będzie skarg, że się wyborcom polskim jaka-  
bądź krzywda dzieje.

## Rodzice! Uczyście dzieci po polsku czytać i pisać!

To mówiąc zacny ksiądz spisał wierzchowca i by  
uiknąć podziękowań, znikł w pobliskim boru. Naza-  
jutrz, ledwie rozedniało, zajechał przed chatę Małgo-  
rząty wóz parokony, naładowany zbożem i żywnością  
wszelkiego rodzaju; po za wozem postępowały dwa  
wółki i krówka dojna srokata, prócz tego posłaniec  
oddął Małgorzacie według polecenia księcia paczkę  
opieczętą, w której znajdowało się kilkadziesiąt  
takiechże, jak dostał Wojtuś dnia poprzedniego, złociu-  
tenkich dukatów, z napisem na wierzchu paczki: „Na  
naukę i oporządzenie Wojtusia.“

Nie dosyć na tem, — tegoż samego dnia przy-  
szli robotnicy stawiać wdowie nową chatę, w miejscu  
tej, która widocznie już do upadku chylić się zaczęła.

Małgorzata na tyle łask nie spodziewanych mało  
z radości nie utraciła rozumu i od razu z ostatniej  
nędzy stała się najzamożniejszą w całej gromadzie wło-  
ścianką. Sprawiała zaraz nową sukmanę Wojtusowi,  
a posyłając go codziennie do szkoły, powtarzała mu  
nie przestawała, by się przykładał do nauki, bo tym  
sposobem tylko okazać może wdzięczność swemu do-  
broczyńcy.

I znów minęło lat kilka. Przed znaną dobrze  
nam chatą, otoczoną młodym owocowym sadkiem, sie-  
dzi młodzieniec w wiesznaczym ubraniu; wszakże mi-  
mo otaczającego zewsząd go dostatku na licu jego wi-  
dać wyraz głębokiego smutku, a z pochylonego tęsknie  
ku pierścionkowi czoła widnieje ślad rzewnej zgrzyoty.

## Wojtuś z Jabłonny.

POWIĄSTKA Z PRZESZŁOŚCI.

(Dokończenie).

Długo stał chłopiec oniemiały, zinięszany, wre-  
szcie zabrawszy opróżnioną klatkę, pobiegł przez pola  
ku stronie Jabłonn.

Dopadłszy znajomej mu chaty, w której za wspólną  
ugodą siedzieli u Janów na komornym matka jego,  
wbiegł zarumieniony, zdyszany, przerywanym głosem  
opowiadając zdarzenie.

Ojciec rodzinę Jasków otoczyła go do kół.

— Jakże wyglądał pan ów? — spytała matka  
Wojtusia.

— O! matuś moja, tak piękny, miły, a wspaniały,  
jakem jeszcze w życiu nie widział!

— Toż to nikt inny tylko nasz ksiądz! — za-  
woła uradowana Małgorzata, — niechże cię moje dzie-  
cko Bóg ma w swej opiece!

— Powiedział matusiu, że będzie o nas pamię-  
tał, rozpytywał, gdzie stoi chatka nasza, jak się zowie-  
my, kto wie, czy on nie zajdzie tu do nas.

— Co ty powiadasz? — wykrzyknęła z obawą i  
radością razem Małgorzata. — Gdzieby się chciało ta-  
kiemu panu po biednych chatkach wędrować! — do-  
dała po chwili.

— Doprawdy! wierzę matulu.. ja przypomi-  
nam, że on coś mówił wyraźnie...

Na słowa te wszystko co żyło w chacie jeło się  
do sprzątania. Pościelano ławy i stoły, poomiatano  
izby, podwórko złotym wysypano piaskiem; co zale-  
dnie uskuteczniły kobiety, dał się słyszeć tentent ko-  
nia w pobliżu i pan ów, który obdarzył Wojtusia pie-  
knym złotym pieniądzem, ustąpił przed chatą.

— Czy tu mieszka Małgorzata, wdowa po Gilu  
gospodarzu, — zapytał.

Tu, tu najmiłosierniejszy ojcze...! opiekunie...! —  
zawołała, wybiegając z chaty niewiasta, a zwracając  
się ku oniemiałemu z trwogi Wojtkowi: Wojtekl! —  
do nóg... a nużel...

Wojtuś plackiem upadł chciał do nóg księciu,  
ten jednak nie pozwolił mu tego uczynić, a podnosząc  
drżące od płaczu ciałopierze:

— Słyszałem, że masz chęć wielką do nauk, —  
wyrzecz, — że bardzo pilnie przedtem w szkółce się  
uczyłeś?

— Tak, mości ksiądz! — matka odpowie, — ra-  
dai była posyłać go dłużej... cóż? — kiedy grosza nie  
stało, grad wybił zboże, mąż mnie odumarał, trzeba  
było pojsć na komorne, a jego oddać do służby.

— Od dziś nie będziesz już służył Wojtusiu, be-  
dziesz mieszkał razem z swą matką, chatą i grunt do  
was powrócą, przysięgam ci zapomogę, a od jutra po-  
mnij mi regularnie uczęszczać do szkoły, byś na po-  
cziwego wyrósł nam obywatela.



## Wiadomości z całego świata

**Wiemoy.** Pisało się już w „Katoliku“, że posłowie, którzy należą do komisji radzącej nad planem wojskowym, przy pierwszych naradach nie przystali na to, aby rząd więcej żołnierzy miał, a w tym celu przeszło 60 milionów marek otrzymał. Teraz przy drugich i ostatnich naradach znów większość głosowała przeciw rządowi. Za rządem głosowało tylko 6 konserwatystów. Partye centrum i postępowców chciały dać rządowi tyle pieniędzy, ile potrzeba do zaprowadzenia 2-letniej służby przy piechocie, — lecz rząd nie przystał na to. Liberali chcieli dać prawie 2 części z tego, co rząd żąda, — lecz rząd uparł się i nie chce odstąpić od swojego żądania. Tak tedy skończyło się na tem, że nic nie dostał.

Wprawdzie komisya nie rozstrzyga stanowczo, lecz cały parlament; ale posłowie, którzy w komisji siedzieli, przemawiali i głosowali niejako za wszystkich posłów, więc rzeczą jest prawie pewną, że większość parlamentu odrzuci tak samo żądanie rządu, jak większość komisji. To się dopiero będzie mogło stać po Wielkanocy.

Co się stanie, gdy posłowie rządowi pieniędzy nie dadzą? Któż może wiedzieć! Lecz najprawdopodobniejszą jest rzeczą, że wtedy rząd parlament rozwiąże i nowe wybory się odbędą. W Kwietniu tedy ważne rzeczy się u nas wydarzą.

— Niemieckie gazety się znowu cieszą, bo wojsko niemieckie odniosło w Afryce zwycięstwo nowe nad tamtejszymi ludami. W tej bitwie padł feldwebel Kühne, pochodzący z Bytomia, który przed 3 miesiącami był tu nawiedzić krewnych.

Berlin, 16-go Marca. (Sejm pruski). Jak to wszyscy wiedzą, dzielą wyborców, którzy wybierają posłów do sejmu, na trzy klasy. Do pierwszej klasy należą ci, którzy płacą najwięcej podatków, do drugiej klasy ci, którzy płacą mniej, a do trzeciej ci, którzy płacą najmniej albo żadnych. Wybory dzielą się więc według wysokości podatków. I wprawdzie nie dzielą się osoby uprawnione do wyborów na trzy części (klasy), lecz dzielą się pieniądze podatkowe na 3 części. Jeżeli n. p. gmina cała płaci 1200 Mk. podatków, to się ta suma dzieli na trzy części po 400 Marek. Do pierwszej klasy liczą się potem ci wyborcy, którzy płacą owe pierwsze 400 Mk. Jeżeli jeden człowiek sam płaci 400 Mk. podatków, to on sam należy do pierwszej klasy. Do drugiej klasy znowu tylko ci należą, którzy podatkami składają się na drugie 400 Marek. Może ich być dziesięciu, dwudziestu lub więcej, według tego, czy w gminie jest więcej czy mniej bogatych ludzi. Do trzeciej klasy należą wszyscy inni w gminie, choć ich jest tysiąc.

Każda klasa wybiera równą ilość walmanów. Jeżeli przypada po dwóch walmanów na każdą klasę, to jeden wyborca w pierwszej klasie wybiera dwóch walmanów, dwudziestu wyborców w drugiej klasie też dwóch, a kilka set wyborców trzeciej klasy też tylko dwóch walmanów.

Z tego widać, że im kto bogatszy, tem więcej ma praw wyborczych.

Kiedy w zeszłym roku ustanowiono nowe prawo o podatku dochodowym, to jeszcze więcej praw wyborczych dostali wielcy bogacze, jeszcze mniej ludzi należało do pierwszej i drugiej klasy, a jeszcze więcej do trzeciej klasy.

Już dawniej wielu występowało przeciw takim wyborom, jak są do sejmu, a żądało wyborów takich, jak do parlamentu, na głosy, gdzie każdy ma jeden głos, który oddaje wprost na posła, a nie na walmana.

Kiedy przez nowe prawo podatkowe sprawa jeszcze się pogorszyła, to posłowie w sejmie oświadczyli, że na inne prawa podatkowe nie zezwolą prędzej, do-

Siedzi czas długi, nie poruszając się z miejsca, gdy w progu ukazała się znana nam dobrze Małgorzata; i ona znać podziela syna strapienie, bo spojrzawszy na zadumanego młodziana, otarła łzę z oka, a przystąpiwszy ku niemu położyła z lekka ręką na ramieniu, pytając:

— Zadałeś Wojtusiowi paszę bydelku naszemu?

Młodzian poruszył głową na znak potwierdzenia, nic matce nie odpowiadając.

— Stało się! — rzecze niewiasta, jak gdyby pragnąc rozproszyc ciężką troskę syna, wola Boża, dziecko... zgodzić się z nią trzeba! drugiego to już Bóg w tem życiu zabiera nam opiekuna, bo książe po śmierci mego Walentego prawdziwym był dla nas ojcem, tak dobry, wspinał się, odważny!

— Boże! mój Boże... śmierci dla niego któżby się spodziewał?

Młodzieniec nic nie odrzekł, westchnąwszy tylko boleśnie.

— Trudna już rada! — ciągnęła dalej niewiasta, widząc ciężką boleść syna, żał nasz mu życia nie wróci, trzeba się zgodzić z wolą Najwyższego; — pamiętasz ongi Wojtusiowi po śmierci ojca, jakie to mnie ty pocieszał, nie pozwalając grzeszyć mi rozpaczą.

— Ależ to matko okropne! Raczej wolałbym sam dla siebie śmierci się spodziewać, — wyjęknął młodzian żałośnie.

— Nie tak, jak chcemy, lecz jak Bóg przezna-

ski rząd nie podał nowego prawa o wyborach, aby przynajmniej nie było gorzej jak dawniej. Rząd przedłożył teraz sejmowi nowe prawo wyborcze, nie lepsze ani nie gorsze jak dawniejsze. Ani rząd ani większa część posłów (a większą część stanowią konserwatyści i liberaliści) nie chcieli słuchać o takich wyborach jak do parlamentu. Stawiano wnioski, aby przynajmniej przy głosowaniu według trzech klas głosowanie było tajne, lecz i to nie przeszło. Inne poprawki np. aby więcej wyborców należało do pierwszej i drugiej klasy, aby liczba tychże wyborców była wyznaczona, też upadły.

Ponieważ posłowie z centrum widzieli, że lepsze go prawa tymczasem się nie dostanie, ponieważ rząd już tego roku nie mógłby nowego prawa przedłożyć sejmowi, dla tego głosowali za nowym prawem wyborczym razem z konserwatystami, i prawo przeszło. Posłowie postępowcy i liberaliści i polscy głosowali przeciw prawu, lecz posłowie polscy głosowali przeciw prawu z innych powodów aniżeli liberaliści, którzy dla tego byli przeciwni, ponieważ prawo nieco ukróciło przy wyborach bogatych panów. Polacy zaś mówili tak: albo niech rząd da dobre prawo wyborcze na zawsze, albo niech zostanie, jak było; skoro teraz, przed prawami podatkowymi, nie zmusimy rządu do tego, aby dał dobre prawo wyborcze, to rząd tego nigdy nie zrobi. Kiedy nawet głosowanie nie ma być tajne, to cała zmiana prawa dawnego wyborczego nie wiele warta, nie można brać odpowiedzialności przed ludem za to, że się za takim prawem głosowało, — i głosowali przeciw prawu, lecz tych głosów przeciwnych było mniej.

Główne przepisy nowego prawa wyborczego są takie: 1) wyborcy dzielą się na trzy klasy według podatków państwowych, gminnych, powiatowych, obwodowych i prowincjonalnych. Nie rachują się podatki większe nad 2000 M. 2) Kto nie płaci podatków, tego się tak liczy jakoby płacił 3 M. podatków. Suma podatków wszystkich wyborców jednego okręgu dzieli się na 12 części. Z tych przypada  $\frac{1}{12}$  na pierwszą klasę,  $\frac{4}{12}$  na drugą, a  $\frac{7}{12}$  na trzecią klasę. 3) Kto nie płaci podatków państwowych, ten wchodzi w trzeciej klasie. 4) Gdzie się nie płaci podatków komunalnych wprost, tam się rachuje podatek gruntowy, budynkowy i przemysłowy. 5) W każdym okręgu wyborczym jednej wielkiej gminy trzeba osobne listy wyborcze ułożyć i wyborców podzielić na trzy klasy. Dedykczas dzielono wszystkich wyborców jednego wielkiego miasta na trzy klasy. 6) Wybory gminne mają się odbywać podobnie jak do sejmu.

To są główne przepisy nowego prawa. Będziemy wybierali dalej walmanów głosami, a walmi będą wybierali dopiero posła. Będą małe ulepszenia, może minister rozporządzi, aby ułatwiono wyborcom, aby tyle czasu nie tracili, lecz w ogóle pozostanie tak, jak było.

Posłowie i lud nie przestaną domagać się tego, aby do sejmu tak wybierano posłów jak do parlamentu.

W parlamencie niemieckim rozprawiano o sprawie ważnej dla całego kraju, a mianowicie o tem, jakby najlepiej uregulować sprawę zapomóg, wsparć, utrzymania ubogich, i dokładnie podać, które gminy muszą się o ubogich, chorych, kaleki i t. p. starać. Sprawa to nie łatwa i chwilowo nie można jeszcze myśleć o tem, aby w całym cesarstwie jednako tę rzecz urządzić, gdyż w Prusach inne prawo a w Bawarii też inne, Bawarczycy zaś obstawają przy swoim prawie. Więc tylko z grubszego można tę sprawę uregulować i w starem prawie nieco poprawić. Rząd więc chce zmienić n. p. § 10, jako nie ten, co 24 lata skończył, a 2 lata w gminie mieszkał, ma prawo dopominać się od tej gminy wsparcia, lecz kto 18 lat skończył. Dotąd było tak, że gdy jaki człowiek, co służył, lub jako uczeń, czeladnik w obcej gminie przebywał, musiał dostać opiekę w chorobie

czy, — odpowie pobożnie niewiasta, — a o którejś godzinie pogrzeb się odbędzie?

— Podobno o jedenastej, — Wojciech odpowie. — Mnie jako obdarzonemu łaską dobrego księcia kazano nieść chorągiew bracką na czele naszych z Jabłonny. Oj! moja matko... nie wiem, jak mi ją utrzymać przyjdzie, bo nogi drżą podemną z smutku i żałości.

To mówiąc podniósł się z ławy i poszedł w podwórko, gdzie biegały liczne gromady drobiu, przechadzały się poważnie dwie maciorki z prosiętami, a u studni przy korycie żadne napoju stało bydelko Wojciecha, składające się z dwunastu sztuk młodszego i starszego pokolenia.

Wojciech podszedł ku studni i wyciągnął wody bydelku, a gdy ono piło, spojrzawszy na widniejący w okół dostatek z łaski nieżyjącego już dziś dobroczyńcy, otarł łzę gwałtem mu się do oka ciskając.

Długie lata cieszyła się synem swoim Małgorzata, sędziwego wieku dożył i Wojciech Gil z Jabłonny, ożenion z uczciwą i pracowitą dziewczyną, obrany sołtysiem, pięknego dorobił się grosza; synem i wnukiem zalecając uczciwość i wiarę w Opatrzność, opowiadał często o dobroczynnym i wspaniałym księciu Józefie, sercom ich dlań wieczną przekazując pamięć.

KONIEC.

przez 6 tygodni; teraz rząd chce, aby 18 tygodni miał tę opiekę. Lecz owa gmina ma prawo żądać zwrotu kosztów od właściwej gminy. Potem też rząd chce obostrzyć kary na takich, którzy choć mogą pracować i starać się o utrzymanie swoje i rodziny, od pracy uciekają.

Minister pocieszał posłów, iż za parę lat, gdy zabezpieczenia dla robotników na dobre dziać zaczął, wtedy gminom ubędzie ciężaru, bo biednych mniej będzie. Niektórzy posłowie mówili, iżby było dobrze, gdyby ta gmina starała się o każdego biednego, który w niej mieszka i w której zachoruje lub podupadnie.

Prawo rządowe oddano komisji z 21 posłów się składającej, która się ma nad tem gruntownie naradzić.

**Węgierski sejm** uchwalił, że każdy poseł ma dostać 3 tysiące złotych reńskich na rok za posłowanie. Do tego czasu nie nie dostawali tak, jak n. p. posłowie do parlamentu niemieckiego.

W węgierskim sejmie toczą się bardzo żywe obrady nad prawem gwoili ślubów cywilnych. Codzień prawie odpada jeden lub dwóch posłów, którzy katolickiego uczucia jeszcze całkiem nie stracili, od partii rządowej, a łączą się z przeciwnikami. Jeden z takich posłów powiedział, że w partii rządowej wielu takich, którzy wystąpią przeciw rządowi, skoro tenże zadrze w jaki artykuł wiary katolickiej. W wyższym sejmie czyli izbie panów jest większość posłów przeciw rządowi, a po stronie biskupów. Najradośniejszem w tych sprawach jest to, że duch katolicki w całym Węgrzech wzrasta i mocnieje. A do tego dopomógł pośrednio masonski rząd, który myślał, że katolicy węgierscy tak oziębli we wierze, iż pozwolą ją sobie zwolna wziąć.

**W austriackim parlamencie** był do tego czasu od bardzo dawnych lat zawsze prezydentem Polak, p. Smolka. Starzec to już, podeszły w leciech, więc nie mogąc już sprawować urzędu, złożył poselstwo, a skutkiem tego przestał też być prezydentem. Kiedy zastępca prezydenta powiedział o tem w parlamencie i zaczął chwalić zasługi Smolki, wtedy wszyscy posłowie polscy, niemieccy, czescy i t. d. zaczęli wołać: „Brawo, tak jest!“ To napisano do protokołu i dobrze, bo będzie świadectwo, jak to Polak zdany jest do każdego urzędu i jakie zasługi oddaje państwu, które dla Polaków jest sprawiedliwe. Przywódca posłów niemieckich stawiał wniosek, aby p. Smolce wynaczyć 7200 guldenów na rok za zasługi, oddane monarchii austriackiej. Wszystkie partye przystały jednogłośnie na to i rząd także. Oprócz tego postanowiono, aby w sali parlamentu zawiesić portret pana Smolki. Przywódca Niemców powiedział, że Smolka jest jednym z najsłabszych mężów politycznych Austrii.

**Rosyjskie gazety** piszą, iż to nieprawda, jakoby rząd rosyjski odrzucił warunki układu handlowego z Niemcami. Minister skarbu bada dopiero piśmo rządu niemieckiego i naradza się z radcami, na co przystać, a na co nie. Odpowiedź rosyjskiego rządu nadejdzie do Berlina dopiero po Wielkanocy, bo prędzej się narady nie skończą. Więc dopiero w Kwietniu dowiemy się z pewnością, czy układ handlowy zawarty został, czy nie.

**Anglia.** Pierwszy minister, Gladstone, zachorował. Jakkolwiek choroba nie ciężka, lecz z powodu podeszłego wieku ministra mogłaby się stać niebezpieczna. Gdyby zaś Gladstone zmarł, umarłoby też nowe prawo dla Irlandyi, gdyż on głównie prawo to podtrzymuje. Jego partya by się też pewnie z jego śmiercią rozpadła, bo nie ma w niej innych ludzi, tak zdanych, jak on. Dla tego wszyscy przyjaciele jego i Irlandczykowie życzą mu, aby ozdrowiał i mógł wielkiego dzieła dokonać. Nieprzyjaciele zaś cieszyli się, gdyby umarł. Jeszcze się pewnie w żadnym kraju nie zdarzyło, aby od życia lub śmierci jednego człowieka tak wielkie rzeczy zależały.

— Ministrowie i większość posłów przystali na prawo, że skoro w jakiej gminie dwie części ludzi powiedzą, iż są przeciw szynkom, natenczas przez 3 lata nie wolao zakładać nowych szynków. Po 3 latach znowu się odbędzie głosowanie nad tem. To może być pożyteczne prawo i przyczynić się do zmniejszenia pijaństwa. Tymczasem odnoszą się te przepisy tylko do jednej prowincyi, bo rząd chce niejako prawo wypróbować najprzód na małym, a potem dla całej Anglii zaprowadzić.

**Z Serbii** nadchodzą sprzeczne wiadomości; dawniej się nazywało, że przy wyborach partya rządowa i partya przeciwna równą ilość posłów obrały. Teraz piszą, że rządowych posłów jest więcej a nadto rząd skasował kilka wyborów przeciwników swoich. Przy wyborach szło tak ostro, że w całym kraju zabito 21 ludzi a 100 poraniono. Serbowie widąc pięściami i pałkami posłów wybierają.

**Z Ameryki.** Przeszły prezydent był za tem, aby wyspy hawajskie, których mieszkańcy królową swoją z tronu straciły, przyłączyć do Stanów Zjednoczonych. Nowy prezydent nie chce królowej krzywdzić i dla tego tymczasem wysp hawajskich nie zagarnie, lecz wyśle posła do mieszkańców, aby się namyślił i powiedzieli, czy chcą królowę znów przyjąć, czy też chcą samodzielną republikę utworzyć, czy wreszcie chcą należeć do Ameryki. Podług tego, jak ludzie sami powiedzą, postąpi prezydent. To bardzo sprawiedliwe.



## Wiadomości bliższe i dalsze.

**Bytom.** Tutejsza niemiecka postępową gazetą (Grenz-Ztg.), która urosła przez to, iż ją katolicy niemieccy przedpłatą popierali, zaczyna sobie teraz bardzo huknąć na katolickich posłów. Rozgłasza o nich nieprawdy, stara się podać ich w podejrzenie, a zachęca do wybrania „prawdziwych mężów niemieckich” t. j. postępców lub liberalistów. Ponieważ przy owej gazecie redaktor teraz inny, więc też inne pisanie. Tęgo katolikom niemieckim nie potrzeba cierpieć ze strony tego pisma, albowiem mają inne gazety niemieckie w duchu katolickim pisane n. p. „Volksstimme” z Gliwice. Skoro owa gazeta na katolików żadnego względu nie bierze, to katolicy nie mają żadnej przyczyny brać na nią wzgląd, ani ją przez abonowanie popierać. Coby to był za człowiek, któryby za niesłuszną obrazę swoich uczuć katolickich jeszcze tego popierał, który go obraził!

— Zwrócono uwagę redakcyi, że nie 7-letnia dziewczynka, lecz 7 letni chłopiec był tłumaczem między nauczycielem Niemcem, a polskimi dziećmi w pewnej szkole, o czem p. dr. Porsch w sejmie mówił. Nie dziewczynka też śpiewała po polsku według niemieckiej melodji, lecz także chłopiec. To się tu pro-  
stuje.

— Wysokość uroków od pożyczek z prowincjonalnej kasy pomocniczej (Provinzial Hilfskasse) została ustanowiona na czas od 1 Kwietnia 1898 r. do 31 Marca 1899 r. w następujący sposób: Od 4 procentowych obligacyi kasy pomocniczej na 4 1/4 proc., od 3 1/2 procentowych obligacyi na 3 1/4 proc. Od pożyczek w gotówce pobierać się będzie 4 procent od gmin, a 4 1/2 proc. od osób prywatnych, którym się pożyczek udzieli.

— Wykaz (heberolle) nowo ustanowionych przez król regencyą podatków gruntowych i budynkowych na przyszły rok rachunkowy, rozpoczynający się z dniem 1 Kwietnia br., jest wyłożony do przejrzania od 18 do 31 bm. w biurze 8 na ratuszu w zwykłych godzinach urzędowych. Reklamacye i podania o całkowite zwolnienie od podatków należy w przeciągu trzech miesięcy od dnia wyłożenia porobić.

— Kalendarz subhastacyjny. Na sądzie okręgowym w Mysłowicach 22 bm. o godz. 10 dwie posiadłości Reginy Lichockiej z Chelmu, 4 h. 13 a. 60 kw. m.; — w Głogówku 22 bm. o godz. 9 posiadłość Wal. Roskosza ze Strzeleczek, 3 h. 85 a. 50 kw. m.; — w Mikołowie 24 bm. o godz. 9 dwie posiadłości Alb. Czomka z Tych, razem, 3 h. 98 a. 40 kw. m.; — w Rybniku 28 bm. o godz. 9 posiadłość Józefa Ficka z Orzupowic, 2 h. 19 a. 90 kw. m.; — w Tarnowskich Górach 23 bm. o godz. 9 posiadłość Doroty Rada z Tworogu, 1 h. 16 a. 50 kw. m.; — w Koźlu o godz. 11 dwie posiadłości Fr. Płoszczyce z Rękiejskiej, 56 a. 70 kw. m.; — w Pawłowiczu 24 bm. o godz. 9 posiadłość Konstant. Koniecznego z Radoszów, 3 h. 4 a.; — w Huczyńcu 28 bm. o godz. 9 posiadłość Maryanny Mikeskiej z Ligoty 31 a. 10 kw. m.

W Kamieniu zmarł gospodarz Kasper Pazderniak, najbogatszy z całej wsi. Chorował już dużo razy, a zawsze go wyleczono. Teraz się rozchorował nie bardzo i nie zrobiwszy podziału zmarł. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

**Chropaczów.** Po różnych wsiach i miastach urządzają teatr na różne cele, tylko nigdy nie czytalem jeszcze, atęby się kto zabierał do tego w Chropaczowie i to nie wiem, z jakiej przyczyny. Przecie my nie gorszy od drugich, a czy nie byłoby pięknie przytem czysty dochód przeznaczyć na jakiś dobry cel, n. p. na pomoc naukową, budowę kościoła lub tym podobne rzeczy, jak to w Łagownikach już, zdaje mi się, 3 razy odegrał teatr na budowę kościoła? I u nas w Chropaczowie, jak wiadomo, ma się budować wielki dom Boży, toby też było dobrze i pięknie, gdybyśmy w ten sposób przyczynili się do powiększenia funduszu na budowę. Jak słyszałem, odegrał już związek robotniczy w Lipinach teatr i czysty dochód przeznaczył na ten cel i dzięki mu za to. Więc pytam się, czy to w Chropaczowie nie ma zdalnych mężów i niewiadem, czy to mamy wszystko tylko kłaść na barki naszemu Przew. ks. dziekanowi, który już ma tyle pracy, że wnet podołać nie jest w stanie? Jakichbądź powodów do obawy, że się nie uda teatr nie ma wcale.

**Katowice.** Miał tu dotąd przyjechać znany antysemita Ahlwardt. Niemiecka gazeta Katowicka ubolewa nad tem i pisze, że przez niego może zostać popęta zgoda pomiędzy obywatelami różnych wyznań, ta zgoda, przez którą nasze miasto od swego załamania tak słynęło? Ktoż się nie rozśmiewa z takiego pisania, który wie, co w Katowicach się działo z powodu starokatolików? Kto to popierał ruch starokatolicki? Po największej części tydownicy obywatele, którzy na spółkę z protestantami zapelniali zebrania starokatolickie. Co ich ta sprawa obchodziła? A kto się starał o usunięcie z symultannej szkoły krzyżów? Znowu tydownicy obywatele przy tem się „gorliwosciami” odanaczyli. Kto to popierał mędrków niedowiarków, co do naszego miasta przybywali, miewali wykłady przeciwne chrześcijaństwu? Żydzi popierali ich przez to, że sprzedawali bilety, znowu z wielką gorliwością. A ta sama gazeta Katowicka ogłasza o tych zebraniach, że jeden z jej bliskich zaprasza na te zebrania! To wszystko psuje i zakwasza stosunki obywateli różnych

wyznań. Owa gazeta pisze, że antysemityzm ułatwi sprawę socyalistom, którzy dotąd do Katowic wtargnąć nie zdołali. Ej, ej; spytajcie się tylko p. burmistrza Katowickiego. Ten wam zaraz powie, ilu i kogo on za socyalistę, a przynajmniej sprzyjającego socyalistom uznaje! Spytajcie się tego lub owego urzędnika magistrackiego, to się dowiedzie, co oni myślą! A jeden i drugi myli się i na polskich obywateli socyalistów wygrywa. Lecz pytamy: Czy awantury starokatolickie, wyrzucanie krzyży ze szkół, heretyckie wykłady nie psują zgody? Czy owi mędrkowie niedowiarki, walcząc z chrześcijaństwem i błotem je obzracając, nie pracują na korzyść socyaldemokracji? Socjaliści są to ci ludzie, którzy nauki takich mędrków chcą zmieniać w praktykę. Tedy podług mego zdania wykład Ahlwardta może tylko ten dobry skutek mieć, że przypomni żydom, aby siedzieli cicho i spokojnie i nie rzucali kamieniami na innych, gdy sami w szklannym domu siedzą. Dajcie sobie pozor, panowie tydownicy obywatele!

**Od Mysłowic.** Dnia 26 go tego miesiąca wychodzi z Mysłowic kompania na odpust do Kalwaryi Zebrzydowskiej pod przewodnictwem pana Teofila Skrzypca z Miejskiego Janowa, jak zeszłego roku. Chcących wziąć udział w tej kompanii upraszam się znaleźć dnia tego o godz. 7 rano w Mysłowicach przy kościele. Za pątników odprawi się msza św.

**Mysłowice.** Przed kilku tygodniami skradziono palaczowi Cichemu 300 marek. Tymi dniami znalazły się pieniądze zawinięte w gazetę na pręgu domu. Widocznie u złodzieja ruszyło się sumienie, a niezawodnie skutek do św. spowiedzi!

**Gliwice.** Z kanału tutejszego wydobyto zeszłego Wtorku ciało rzeźnika Schultza tu zamieszkałego. Przypuszczają, że popełnił samobójstwo i to w stanie obłąkania zmysłów, na które już raz przedtem cierpiał.

**W Strzelcu.** Wyprowadza się z naszego miasta lekarz praktyczny p. dr. Münzer do miasta Finsterwalde. Nie z braku praktyki opuszcza nasze miasto, lecz dla tego, ponieważ na nowej posadzie będzie pobierał stałą pensyą w sumie 3 tys. marek. Lekarz katolik, władający językiem polskim, byłby tu bardzo pożądanym i znalazłby doskonałe utrzymanie. Mamy tu wprawdzie dotąd 4 lekarzy, lecz z nich 3 są żydami a tylko 1 katolik, zaden z nich zaś nie potrafi po polsku. Większa część miasta zaś i cała okolica mówi tylko po polsku. Język polski więc tu koniecznie potrzebny i dopomógłby lekarzowi do zyskania znacznej praktyki. Stósowni lekarze niech się jednak pospieszą, aby się jeszcze jako żyd do nas nie sprowadził.

**Brzeskowiec.** Pewnej nocy zerwał wiatr komin z tutejszego domu celnego (myta). Przez to zatkał się komin, a dym z rozpalonego pieca zapętnił izbę, w której cała rodzina, z 5 osobą się składająca, spała. Szczęściem, że jakiś właściciel wozu krótko potem przejeżdżający, dobijając się, aby mu drogę otworzono, obudził w końcu pobórę myta i tak bezwiednie wyratował rodzinę całą od możliwego uduszenia.

**Chrapkowiec.** Podanie magistratu do prezydenta w Opolu, aby było wolno na jarmark mający się od być 21 bm. spędzić bydło, zostało odrzucone. Wolno zatem tylko konie na jarmark sprowadzić.

**Od Głogówka.** Wielcem się ucieszyła, gdy wy-czytała korespondencyą od Głogówka w „Katoliku” o naszych mężach, tyczącą się przesadywania długiego w gościach. Prawdę pisze korespondent, że tacy mężowie zły przykład dawają swym dzieciom i służebnym. U nas się nie tylko pokłócili mężowie, ale nawet pobili, co jeszcze gorzej. Piszę tu do was, mężowie w imieniu żon, jako do oświeconych ludzi, którzy się na zgromadzeniach naradzacie, co uznają za dobre, ponieważ widzę, że tacy mężowie lepiej gospodarzą, — i to z dobrego serca radzę, żebyście, gdy macie jakie potrzebne narady, nie bawili się aż w późną noc, ale po waszych naradach przychodzili do domu. Tak będziecie zawsze na czas w domu, a sprawicie żonie i dzieciom uciechę. Wy zaś żony, chwycie się pióra, a piszcie ze mną do naszych dobrych polskich gazet, żeby na naszych mężów wpłynąć, to będzie lepiej, niż ich wyzywać, albo (jak niektóre żony czynią) przeklinać, bo to znowu od żon niepięknie, takie żony odbierają powagę mężowi. Za nasze odezwanie się nie będą się mężowie na nas gniewać, bo tu nie odzywamy się do takich mężów, którzy są nałogowymi pijakami albo wciąż w domu flaszke w kieszeni ścisną, bo wiemy, żeby nasze słowa znaczyły tyle, co groch rzucić o ścianę. Teraz św. post, czas więc będzie stósowny do rozpamiętywania o mece Pańskiej nie tylko, ale także o naszym życiu i naprawie złego.

**Kalwaryja Zebrzydowska w Galicyi.** Znane jest czytelnikom „Katolika” miejsce cudowne Kalwaryja Zebrzydowska, słynne z pielgrzymek licznych z powodu stacyi na podobieństwo Jerozolimy wystawionych. Zbliża się Wielki Tydzień Męki Pańskiej, która przy kaplicach pojedynczych przez kazanie ludowi tłumaczona bywa w Wielki Czwartek i Piątek w Kalwaryi. Na odpust ten wielkotygodniowy pątnikuje najwięcej Górnoszląków, którzy w Niedziele palmową do Kalwaryi przychodzą lub kolejną przyjeżdżają, a w Wielki Piątek po złożeniu Jezusa w grobie Kalwaryę opuszczają. Cały Wielki Tydzień odprawia się solenne nabożeństwo codziennie, a w Wielki Czwartek ceremonia umywania nóg i wielka procesya od Ogrójca aż

do piwnicy w domu Kaifasza; w Wielki Piątek procesya wczesną rano od Kaifasza do Piłata, gdzie bywa głoszony dekret śmierci na Pana Jezusa — od Piłata procesya do grobu Pana Jezusa przez 14 stacyi — a przy każdej stacyi kazanie. Kolej najdogodniej jechać z Górnej Szląska na Oświęcim, Dziedzię Białą-Kęty Kalwaryę. Kolej dla pątników o pół ceny zniżona, a aby obniżenie to otrzymać, wystarczy powiedzieć przy kasie w Oświęcimiu lub Dziedziach: Jadę na odpust do Kalwaryi Zebrzydowskiej. Kolej z Oświęcimia do Kalwaryi kosztuje 1 Mk 40 fenygów. Pątników przyjmuje kapłan błogosławieństwem przed kościołem. Korzystajcie Bracia i Siostry ze źródła łask Bożych, jakie w W. Tygodniu dla nas się otwierają na Kalwaryi.

## Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

**Bytom.** We Wtorek 21 Marca odbędzie się posiedzenie zwyczajne tutejszego Towarzystwa Górnośl. Przem. wieczorem punktualnie o godz. 8 na sali p. Maisego, ulica Krawiecka. Goście mile widziani, lecz muszą być przez członków przed rozpoczęciem zebrania przedstawieni.

**Królewska Huta.** Przypominamy szan. przemysłowcom Królewskiej Huty i okolicy, że przyszłe posiedzenie odbędzie się 23 Marca po południu o godz. 7 w domu p. Klichowskiego naprzeciw knapszaftowego lazaretu. Prosimy o jak najliczniejszy udział; goście mile widziani, tylko muszą być przed powiedzeniem zarządowi przedstawieni.

## Z orędowników powiatowych.

**Pow. Opolski.** Kasa powiatowa jest dla publiczności tylko w dzień powszedni i to od godz. 8 rano do południa otwarta. Dnia 28, 29 i 30 Kwietnia będzie kasa powiatowa w ogóle zamknięta. — Sprzedaż drzewa odbędzie się w Środę 22 o godz. 10 rano u Merferta w Pruszkowie, mianowicie na opał; 27-go bm. o godz. 10 rano u Lachmanna w Komprachcicach drzewa porządkowego. Licytacye drzewa odbędą się w browarze w Popielowie 22 Marca o godz. 10 rano; 23 bm. o godz. 10 rano w gościńcu Hopfengarta w Jełowiu i o godz. 11 w gościńcu Krigara w Lasach (Hüttendorf).

**Pow. Oleski.** Na mocy rozporządzenia lantrata należy aż do 11 Czerwca br. trzymać psy na łańcuchu w następujących miejscowościach: Wendryn, Chudoba, Schöneich, Kiełbasin i Łowosów. Wolno latające psy zostaną natychmiast zabite.

## Ostatnie wiadomości.

**Wrocław.** W Sobotę wyswięcił Najprzew. ks. biskup Gleich 40 alumnów na subdyakonów. 35 z nich należy do diecezji Wrocławskiej. Z tych zaś niestety tylko 13 mówi po polsku a mianowicie pp. Hahulki, Henciński, Rudzki, Reiss, Orliński, Conrad, Cieślak, Nitzke, Kohlsdorfer, Ruhna, Kuebrezyk, Wontropka i Wiedemann. Składamy na pomoc naukową, aby więcej synów polskiego ludu mogło się uczyć na księży.

## Na pomoc naukową dla biednej kat. polskiej uczącej się młodzieży ze Szląska (17-te pokwitowanie)

złożyli w dalszym ciągu:

Z Król. Huty przez p. Jesionkę od robotników z Krugasobtu i Erbreichu 20 m. 60 f. (Sława!); Marek z Chin płaci prze-grany zakład 10 m. (Założył się Marek z pawnym mężem, że robotnicy z Deutschl. wybiorą po raz trzeci robotnika na starszego knap. Tamten mówił, że on wie, jacy robotnicy nie mieli Marek bronił robotników i stąd przyszło do zakładu i Marek przegrał, bo robotnicy urzędnika wybrali); J. Böhm z Laskarzewa 10 f., Fr. Świerkot z Susza 50 f., L. Tilla 20 f., M. Tilla 20 f. (z Bzik.), J. i C. Thomanowski (po 1,50) 3 m.; p. M. z L. 20 f., W. z B. 10 f., z róz. p. P. Ligendy ze St. Zabrza 1 m. 60 f., Fr. Włoczka 1 m., Fr. Kaduk 50 f., Anast. Włoczka 10 f., Wik. Włoczka 1 f., Fr. Włoczka 10 f., T. Włoczka 30 f., Em. Włoczka 20 f., Wik. Włoczka 30 f., Marc. Włoczka 30 f., Roz. Włoczka 10 f., P. Sztoło 30 f., razem dań 39 m. 80 f.; zebrane w dalszym ciągu przez „Gazetę Opolską” 105 m. 21 f., razem 145 m. 1 f.; w Marcu dotąd 207 m. 30 fen.

Bóg zapłać łaskawym dobrodziejom! Niesie przykład ich pętny pobudzi naśladowców!

Przy przyszłym pokwitowaniu będę już mógł podać, ilu młodzieńcom zapomogi się dostały i ile pieniędzy się w tym roku rozdzieli. Dodaje z powodu zapytań, że nazwisk tych, którzy zapomogi dostali, się nie ogłosi. Kto zapomogę otrzyma, zostanie powiadomiony listownie i to jeszcze przed Wielkanocą.

Adam Napieralski, redaktor.

## Nadeszło.

Moim szan. abonentom donoszę, że składam od 1 Kwietnia rb. moją agenturę w ręce p. Kopca, i proszę ich, aby u niego pisma, które odemnie pobierali, zapisywali. Równocześnie wywam mych dłużników, żeby się do wyznaczonego czasu, ze swą należącością u mnie stawili. TEODOR SZYGA w Załączu.

## Począta Redakcyi.

Wszystkim, którzy powinszowania do druku nadesłali odpowiadamy, że dla jednej osoby nadeszło po kilka powinszowań, więc byśmy pół strony „Katolika” zapelnili musieliby. Skoro umiemy powinszowanie jednego, ma każdy inny równa prawa, aby i jego powinszowanie było ogłoszone. Dla tego w oddzielnej redakcyjnym w ogóle takich powinszowań zamieszczać nie możemy. Kto koniecznie chce aby jego powinszowanie było ogłoszone, niech się z ekspedycją ugodzi, aby umieścić między ogłoszeniami.

Za ogłoszenia nie bierze redakcyja żadnej odpowiedzialności.



**A. Lewandowski, kupiec w Katowicach**, ma na składzie następujące wyroby samej fabryki: okrągły jasny chleb, waga 5 funtów 150 gramów, jasny długi i pospolity okrągły po 50 fen. Jasny okrągły, wielkie chleby, po 1 m., jasny wielki po 80 fen., pospolity wielki po 1 marce.

**Michalik i Smolin**, pierwsza i największa parowa piekarnia w Królewskiej Hucie.

## WYDAWNICTWO „KATOLIKA“

w Bytomiu G.-Szl. (Beuthen O.-S.)

Woleca następujące bardzo piękne książeczki, stosowne dla młodzieży i to:

- 1) Na drogę życia, złota książeczka dla młodzieńców chrześc.
- 2) Na drogę życia, złota książeczka dla dziewcząt chrześcijańskich.
- 3) Przewodnik dla robotnic.

Cena za każdą 10 fen. z przew. 13 fen. Kto kupi od razu 50 egzemplarzy płaci tylko 4 50 m. i odbierze przesyłkę franko. Kto kupi od razu 100 egz. płaci tylko 9 m. i odbierze przesyłkę fr.

Przy zamówieniu 50 lub 100 egz. następuje powyższe zniżenie ceny także i wtedy, gdy zamawiający żąda tyle z jednej, tyle z drugiej książeczki, byle ogólna liczba wynosiła 50 lub 100, lub więcej.

Polecamy te książeczki łaskawym względem Rodziców i Opiekunów, a także Przew. Księż. Dobrości. Książeczki są stosowną pamiątką na dzień przystąpienia do pierwszej Komunii św. Kto kocho młodzień i obywateli, ja widzieć dostrzegając się w duchu chrześcijańskim, niech jej da w ręce te książeczki. Każdy młodzieniec i każda dziewczyna powinni mieć „Złotą książeczkę“ w kielichu od nabożeństwa. W każdej rodzinie chrześcijańskiej być powinna.

Na żądanie przesyłamy za 23 fen. po egzemplarzu na okaz.

**Spadkobiercy**

zmarłego, zaszczyt. znanego fabrykanta sztućców z patentowa nego srebra H. G. Schühlera polecił mi, abym pozostały zapas jak najprędzej zrealizował, dlatego wyprzedaję takowy po następujących bajecznych cenach:

Pat. srebra jest to zupełnie biały kruszec, który nigdy nie przestanie wyglądać jak srebro, a który w hotel. itd. od wielu lat jest zaprowadzon. W razie nie podob. zwracam pieniądze.

G. Schubert, interes spec. przedmiotów z pat. srebra Berlin SW., Leipzigerstr. 85.

## Gospodarstwa rentowe

Podpisana Spółka Ziemska sprzedaje następujące gospodarstwa rentowe na pośrednictwo Królewskiej Generalnej Komisji:

1. w Markowicach, powiat średzki, stacja kolei żelaznej Pierzchno:

- a) Dwa folwarki z obszarem po 300 morgów z kompletnymi budynkami, inwentarzem i zasiewami;
- b) Cztery gospodarstwa z obszarem 60 morgów z kompletnymi budynkami i zasiewami;
- c) Kilka parcel obdanych bez budynków z obszarem 10, 40, 60 i 100 morgów.

Ziemia w Markowicach przeważnie pszenna i wydrasowana.

2. w Naramowicach 1/2 mili od Poznania:

- a) gospodarstwo z obszarem 112 morgów, z kompletnymi budynkami;
- b) parcela z obszarem 35 morgów z łąką bez budynków.

Ziemia w Naramowicach jest żytnia i kartoflana. Nabywca winien wpłacić jako zaliczkę dziesiętą część ceny kupna za ziemię i owarować część ceny za budynki, oraz przejąć na siebie rentę wynoszącą 4 % reszty ceny kupna a amortyzującą się w 60/100 lat. W pierwszym roku po przejęciu gospodarstwa rentowego przez państwo może nabywca być zwolniony od płacenia renty państwowej. Na wystawienie budynków otrzyma nabywca na żądanie pożyczkę amortyzacyjną po 4 %.

**Spółka Ziemska w Poznaniu** (Posen), ulica ryńska 13.

## Nowy brewiarzyk tereyarski

Braci i Siostr III zakonu św. Ojca Franciszka z dodatkiem różnych stósownych nabożeństw.

Nowy ten brewiarzyk został wydany przez proboszcza Bytomskiego, **Ks. N. Bontzeka**, i jest wydrukowany za pozwoleniem Władzy Biskupiej. Dotąd jeszcze nikt nie wydał Brewiarzyka, któryby był tak dogodny i praktyczny, jak niniejszy. Brewiarzyk mieści w sobie: Kalendarz rzymski, oficjum, podzielone na 3 części t. j. na Adwent, Boże Narodzenie i po Bożem Narodzeniu (To oficjum jest drukowane w 2 łamach na każdej stronie). Dalej zawiera Brewiarzyk: Regulę III zakonu, kalendarz tereyarski, odpusty dla Tereyarzy, sposób obłóczyn, sposób profesyi, absolucyę jenerałą, sposób odmawiania paciery tereyarskich, modlitwy poranne i wieczorne, modlitwy do mszy św. zwyciężnej i żałobnej, modlitwy do spowiedzi i komunii św. i rozmaite inne modlitwy i listanie, oraz drogę krzyżową. Stron 480.

Brewiarzyk został wydrukowany na papierze zwyciężnym i welinowym. Ceny są następujące:

Papier zwyciężny:	Papier welinowy:
oprawy w pół płót. z czerw. brzeg. i futerałem. . . 1,50	oprawy w pół płót. z czerw. brzeg. i futerałem. . . 1,80
z przesyłką. . . 1,70	z przesyłką. . . 2,00
w pół płótno z czerw. brzeg. i złot. tytułem i futerałem. 1,75	w pół płótno z czerw. brzeg. i złot. tytułem i futerałem. 2,05
z przesyłką. . . 1,95	z przesyłką. . . 2,25
w nasł. skóre. oz. brz. z zł. tytuł. i krzyżem w futer. 2,25	w nasł. skóre. oz. brz. z zł. tytuł. i krzyżem w futer. 2,55
z przesyłką. . . 2,45	z przesyłką. . . 2,75
w nasł. skóre. zł. brz. itp., fut. 3,50	w nasł. skóre. zł. brz. itp., fut. 3,80
z przesyłką. . . 3,70	z przesyłką. . . 4,00
w skóre. czerw. brzeg. z zł. tytuł. i krzyżem w futer. 2,75	w skóre. czerw. brzeg. z zł. tytuł. i krzyżem w futer. 3,05
z przesyłką. . . 2,95	z przesyłką. . . 3,25
w skóre. zł. brz. itp. w fut. 4,00	w skóre. zł. brz. itp. w fut. 4,30
z przesyłką. . . 4,20	z przesyłką. . . 4,50

**Wydawnictwo „Katolika“**

**7. Marienburka**  
**Loterya pieniężna**  
Ciąganie już 13 i 14 Kwiet.  
Wygrane: mk. 90000, itd.  
Losy oryg. po 3 m.  
porto i listę po 30 fen. roszyła  
**J. Rosenberg,**  
Berlins. Kommandantstr. 51.

**drzewka owocowe,**  
tylko najznakomitsze gatunki, ma na sprzedaż  
**Bernard Letzel,** Bytom,  
ul. Długosza.

**wszystkie cygar i tabaki**  
po cenach fabrycznych za saliskę poczt. lub poprzednie nadaniem pieniędzy. Gwarancya: Zupelna gotowość zamiany lub odebrania. Kisty na próbę nr. 1-7 po 100 sztuk zawieraj. 5 gatun. po 20 sztuk. Nr. 1 mk. 3,80. Nr. 2 mk. 4,50. Nr. 3 mk. 5,30. Nr. 4 mk. 5,50. Nr. 5 mk. 6,70. Nr. 6 mk. 8,50. Nr. 7 mk. 12. — Przesyłka następuje franko. Cenniki gratis i franko Gustav Wied, Friedr. Erdmann Nachf. Altona a/Eb.

**Po cenach**  
**nie do uwierzenia**  
polecam do Komunii św. ubiory dla chłopców, jako też czarne, kremowe i białe kamizelki i batysty na suknie dla dziewcząt. (368A)

**Max Cohn,**  
Król Huta, ulica Cesarzewska 82.  
obok kupca Artla.

**Bernhard Kober**  
jeden właściciel firmy M. Spiegel tylko w Bytomiu na rynku 4 poleca tylko rzetelny i dobry towar, wykonywa  
**ubioy**  
dla mężczyzn i chłopców, palesty, płaszcze itd. po najniż. cenach, a nie, jak inni, okazywać o wyprzedzają, aby publiczność złądzić. — O łaskawe względy się uprasza. (kw)

**Dobre korki**  
do piwa składowego  
100 sztuk 1,25 mk  
poleca (362A)  
**D. Perschauer,** Katowice,  
rynek 4.

Z powodu przebudowania jest okna wystaw. i drzwi sklepowe, okna i schody drewniane do sprzed. Adolf Böhm, Bytom G.-Szl. ul. Tarnowska 21.

**Furmani**  
mogą się zgłosić do (322A)  
**S. Goldstetna,** parowej piły,  
w Bytomiu G.-Szl.

**Dziewczyna,**  
która pilna i zdana na ideę jest i ona się na pięknie praniu i prasowaniu, może się zameldować do 1 Kwietnia r. b. w Zamku Ujezdskim u pani  
**A. Schnabel.**  
Zupelnie trzeźwa, uczciwa i sprawną (367A)

**sluga domowy,**  
ile możliwości żony, znajdzie u nas state zajęcia.  
**Gustav Müller & Co,**  
Wielkie Strzelce.

**Dla dzieci,**  
które przystępują po raz pierwszy do Komunii świętej, polecamy  
**książki modlitwne**  
do 75 fen. aż do 4,50 mrk.

**WYDAWNICTWO „KATOLIKA“**  
w Bytomiu (Beuthen O. S.)

**Siegersdorfskie zakłady Fried. Hoffmanna**  
dworzec Siegersdorff/Schl. (linia Kohlfort-Breslau) dostarczają tanto w wszelkich kolorach i glazurach: najpiękniejsze ferblendery, terakoty, tańce, kamienie trotea- rowe i szamotowe, staroniemieckie piece, (H1241) dalej wytrzy mało i nie przemakalne, pokrywają 3 razy więcej niż zwykła skorupa, 200-cent., wóz obejmując około 4500 sztuk. — Cena 11 i próby na życzenie bezpłatne.

**Złobkowane dachówki**  
pewnej fabryki zakupiłem wielką ilość towarów i sprzedaję, dopóty zapas starczy za gotówkę: Stemplowane, prawdziwe srebrne zegarki cylind. ze złotą obwódką 12 mk. rzetelna wartość 18 marek. Stemplowane prawdziwe srebrne zegarki remontowane z obwódką złotą 14 marek, rzetelna wartość 21 marek. Za dobre obchodzenie zegarków daję gwarancję. Wszelkie inne artykuły tanio. Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się natych miast. (kw.)

**Oskar Jander, handel zegarków,**  
Miechowice G.-Szl.

Szanownej publiczności Król. Huty i okolicy niniejszem uprzejmie donoszę, iż  
**skład towarów kolonialnych i delikatesów**  
od p. Al. Roter w miejsc. ulica Katowicka Nr. 3 nabyłem drogą kupna, i proszę miło o łaskawe poparcie w mem przedsiębiorstwie. Przyrzekając tylko skora usługę i najniższe ceny, płać się z szacunkiem  
**Robert Suda,** Królewska Huta, ul. Katowicka 3.

**Włości rentowe**  
Domi. Górne Świerklany I przy Rybicku G.-Szl. na jeziorze kilka sat jatrni zdanej pod ozierony rosioł, systematycznie dronowanej pensznej ziemi II kl. pod bardzo korzystnymi warunkami na włości rentowe bez długów do sprzedania. Wpłaty potrzeba tylko 100 marek. Blizszych wiadomości udzieli posiadiciel (340A)  
**A. Zwick.**

**Na włości rentowe**  
mam jeszcze kilka parcel łagodnej gliniastej ziemi, poleśnej ku południowi, między kopalniami wę gli przy drodze około kopalni Hoym łagodnej, natychmiast do sprzedania; również maszynowe budynki i ogólnie. (kw)  
Biertułow w pow. Rybickim. Wischeropp, właśc. dóbr i sawoty  
**TANIO! TANIO!**  
Na przyjęcie komunii św. poleca czarne kamizelki gładkie, w paki i w kwatki, jako też inne modne sztefy na suknie, płótno baweł niane od 50 f., gład od 18 fen., rączniki 10 fen., perzwy 18 fen., wielkie okaski do nosa białe i kolorowe od 10 f., obrusy z frędzla mi od 1 m., gardyny 15 f. Ubiory sztefowe dla mężczyzn 12 m., dla chłopców od 2,50 m. Mam tylko świeży towar a nie z konkursów.  
**N. Markiewicz,** Król Huta, (kw.) ul. Cesarzewska 71.

**handel kolonialny,**  
tabaki, cygar i papierosów,  
jako też i wszelkich innych towarów w zakres mego handlu wcho dzących i polecam je po bardzo ta nych cenach. **R. Ryka** w Za- leżu, w domu pana Fessera.

**górnicy**  
Zdani  
znajdą w naszym kopalniach bur- styku w Palmelken w Pru sach Wschodnich natychmiast stałe za trudnienie przy pracy wieczornej Uprasza się o zgłoszenia wraz z świadectwami. Blizszych wiadomości udzieli (H127b)  
**Stanten & Becker**  
w Królewcu (Königsberg O.-Pr.)

**2 domy** w Świętochłowicach, 4 bauplace w Wirku mam z wolnej ręki do sprzedania. Wpła ty podług umowy. (362A)  
**Józef Dylla** w Świętochłowicach

**J. Lazar w Bytomiu,**  
Krakowska ulica nr. 44  
(w domu p. Jaworskiego),  
poleca na nadchodzącą porę swój dobrze zaopatrzony skład (kwa)  
**kapeluszy i czapek**  
w najczystszych gatunkach dla panów i dzieci po zadziwiająco tanich cenach. — Zwracam zwracam uwagę, że mam na składzie kapelusze ze szeroką strzeoką a śpięzonym wierzchem.

W każdą Srode po południu od godziny 3 udzielam w Kooblowicach u pana Hechta, w Rado- srowie u pana Bagńskiego choroby (366A)

**porady lekarskiej.**  
Świętochłowice dnia 15 Marca 1893.  
**Juliusz Fuchs,** prakt. lekarz,  
chirurg i akuszer,  
zamieszkały u stolarsz. Sładka obok apteki.

W Świętochłowicach oddaję przyjmuję choroby codziennie za- miast od 9 do 11 przed połud. przed południem od god. 1/2 8 do 1/2 10, po południu od god 4 — 5.

**Rysunki**  
budownicze i taksy  
wykonuje (328A)  
**H. Ebeling,**  
architekt i sędwo zaprzysiężony taksator w Król. Hucie G.-Szl., ul. Güttlerstrasse 4.

**Wspólne modlitwy**  
CZŁONKÓW  
APOSTOLSTWA SERCA  
JEZUSOWEGO  
osobliwie podczas nabożeństwa w pierwszą Niedzielę miesiąca. Ze- brane przez X. Michała Myciel- skiego T. J.  
Cena 6 fen., z przesyłką 9 fen.  
**Wydawnictwo „Katolika“**  
w Bytomiu.

**Książeczki do Komu- nii św.,** jak i wszelkie inne książ- ki modlitwne ma w naj- większym wyborze wdowa **M. Ja- nuszkowska,** agentura „Katolika“ i skład obrazów, luster, krzyżów itd.

Niniejszem mam zaszczyt do- nieść uprzejmie szanownej publicz- ności Doroży i okolicy, iż na dniu 19 Marca br. otwieram w Dorocie w domu p. Józ. Kaller, dawn. Mysł- owa, stacyi kole- jowej, skład towarów kolonialnych, jak: mąki, cukru, masła, tabaki, cygar, wina, piwa itd. Upraszam szanowną publiczność o liczne od- wiedzanie i zapewniam każdego, iż najtańszymi cenami i najlepszym towarem go zadowolnię. (264A)  
Z szacunkiem  
**Edm. Speil,** Dorota przy Zabrze.

**Das feinste Aroma**  
hat  
**Karlsbader Kaffee!**  
gerösteter  
Max Thümmen, DRESDEN.  
in 1/2 u 1/4 Packeten.

**Höcherer**  
Extractgehalt!  
w opakowaniu oryginalnem.  
Palona na patent maszynie do palen. D-R P. 51402 (jedyna w swym rodzaju na całe Niemcy).

**Lekcyi ruskiego języka**  
w godzinach wieczornych udziela  
**Robert Pyka** w Zależu (336A) w domu pana Fessera

**Najlepsze kartofle**  
do jedzenia i na zasiew,  
szampiony, centnar po 1,50 mrk. sprzedaje (338)  
**dom. Wielk. Wilkowie**  
przy Tarn. Górach.

**Czyste szmaty**  
do czyszczenia maszyn  
kupuje  
**Drukarnia Katolika**  
w Bytomiu, G.-Szl.